

**Sygn. akt: I ACa 1533/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Wiesława Kuberska (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Lilla Mateuszczyk</b> <b>SA Anna Cesarz</b>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. S. (1)**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Ministerstwu Obrony Narodowej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 11 października 2013 r. sygn. akt I C 598/13

**1. oddala apelację;**

**2. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym;**

**3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu adw. E. S. (2) prowadzącej Kancelarię Adwokacką w K. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1533/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 października 2013 r. Sąd Okręgowy

w K. w sprawie z powództwa E. S. (1) przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministerstwo Obrony Narodowej w W. o zapłatę oddalił powództwo (pkt 1), nie obciążył powoda kosztami sądowymi (pkt 2), przyznał od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu na rzecz adwokata E. S. (2), prowadzącej Kancelarię Adwokacką w K., kwotę 8.856 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt 3) oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4)

(wyrok – k. 111).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynika, że powód w okresie od 1 października 1949 r. do 18 listopada 1950 r. odbywał zasadniczą służbę wojskową w stopniu sapersa w 51 Samodzielnym Batalionie Saperów w E.. W dniu 12 grudnia 1949 r. powód wyjechał do Szpitalu (...) w W.. Powód otrzymał pięć pochwał od dowódcy kompanii za pomoc w kancelarii i świetlicy i jedną za sumienną pracę i szkolenia, a także jedną karę jednego dnia lekkiego aresztu za niesłuszne wypisywanie przepustki.

Powód uczestniczył w pracach fortyfikacyjnych w miejscowości J., G. Stary, w województwie B. i O.. Z dniem 28 października 1950 r. powód opuścił oddział 51 Batalionu Saperów.

Powód wykonywał czynności na rozkaz przełożonego. Wyjeżdżał na tzw. fortyfikacje na niebezpiecznym terenie zaminowanym i z niewybuchami. Powód m.in. zabezpieczał posterunek milicji.

Na początku służby powód doznał obrażeń w postaci ropnego zapalenia pachy prawej ręki od zbyt małego munduru i wadliwie wszytego rękawa. Powoda operowano w szpitalu wojskowym w W..

W czasie służby powoda i innych żołnierzy żywiono chlebem i 3 razy dziennie zupą, jedną dziennie porcją starego mięsa, dwoma jajkami i jedną łyżką cukru. Powód i inni żołnierze dostali używane buty i mundury.

W czasie ćwiczeń przełożony bił ostatniego biegnącego, powód nie został uderzony. Powód raz na rozkaz kaprała czyścił szczoteczką do zębów płytki na korytarzu. W nocy budzono m.in. powoda i pytano, kto jest wrogiem politycznym. Kto nie umiał odpowiedzieć, był karany. Powód dobrze odpowiadał i nie był karany. Powoda szykanowano za jego nazwisko pytając, czy należy do tej szlachty, co gnębiła ludzi przed wojną.

Powód, pomagając w kancelarii i świetlicy oraz znajdując minę blisko budynku wojskowego, został ulubieńcem dowódcy.

Pod koniec służby wojskowej powód pilnował wejścia na teren, gdzie wysadzano pociski. Powód próbował zatrzymać kobietę, która rowerem chciała wjechać na pilnowany teren. Wówczas dokonano wybuchu pocisku, którego podmuch przewrócił powoda na rower. Powód doznał obrażeń lewego biodra, zwichnięcia nadgarstka lewej ręki i uszkodzenia słuchu w prawym uchu. Powód zgłosił doznane obrażenia. Powód został umieszczony na izbie chorych w jednostce wojskowej, do której przyjeżdżał lekarz ze szpitala w E.. Leczenie polegało na zastosowaniu maści i zabandażowaniu. Po tygodniu leczenia polecono powodowi wrócić do jednostki i oczekiwać na wyjazd do domu w związku ze skróceniem służby wojskowej. Powód nie otrzymał żadnej dokumentacji lekarskiej.

Po opuszczeniu wojska powód był leczony przez siostrę zakonną.

W Z. nie było lekarza. Powoda leczono streptomycyną w zastrzykach.

W 1952 r. powód był w szpitalu w K., gdzie leczono jego lewe biodro. Powód nie leczył się w innych placówkach.

Powód ma pęknięty bębenek, nie słyszy na prawe ucho, ma częściowo uszkodzony słuch w lewym uchu. Powód ma aparat na lewe ucho, ale nie korzysta z niego.

Powód w czasach PRL nie występował o odszkodowanie. Do 1956 r. powód obawiał się występować i skarżyć się na służbę w wojsku. W 2011 r. powód dowiedział się od kolegi W. N., że roszczenie może zgłosić do pozwanego Skarbu Państwa - Ministerstwa Obrony Narodowej.

Powód pracował w Urzędzie Miasta, a następnie w cukrowni.

Powód ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, która datuje się od 2006 r. Powód leczy się na zwyrodnienie stawu biodrowego lewego.

Pismem z dnia 1 sierpnia 2011 r. powód zwrócił się do pozwanego o udzielenie mu odpisów z akt dotyczących przebiegu jego służby wojskowej. Pismem z dnia 1 września 2011 r. pozwany przesłał powodowi informacje o przebiegu służby powoda, znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym. Powodowi przekazano również informacje znajdujące się w Archiwum Wojskowym w O.. Na złożoną przez powoda skargę pouczono powoda o trybie dochodzenia renty przez żołnierzy niezawodowych za utratę zdrowia w czasie odbywania służby wojskowej. Pismami z dnia 14 listopada 2012 r. i 6 grudnia 2012 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 220.000 zł.

Powód ma 85 lat. Ma wszczepiony rozrusznik serca. Jest na emeryturze od 20 lat. Trzy lata przed emeryturą powód uzyskał świadczenie rentowe. Powód uzyskuje świadczenie w kwocie 1.013 zł miesięcznie wraz z zasiłkiem opiekuńczym. Powód jest wdowcem, ma 2 córki. Powód mieszka z córką B.. Powód dokłada się do utrzymania domu kwotą 410 zł miesięcznie, ponosi koszty lekarstw w kwocie ok. 180 zł miesięcznie.

**Sąd Okręgowy, uznał powództwo za niezasadne**, podkreślając, że powód dochodził w procesie, na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., zadośćuczynienia za szkodę wyrządzoną przez pozwanego. W związku z tym, że szkoda wynikała z działań Skarbu Państwa, podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowiły przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1956 r.

o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz.U. z 1956 r., nr 54, poz. 243), które zostały następnie włączone do tytułu VI księgi III kodeksu cywilnego, jako przepisy art. 417 - 421.

Sąd Okręgowy uznał, że bezsporną była okoliczność poniesienia szkody przez powoda podczas wykonywania służby wojskowej. Szkody tej upatrywać natomiast należało w obrażeniach ciała, tj. uszkodzeniu lewego biodra, zwichnięciu nadgarstka lewej ręki, utracie słuchu w prawym uchu, które niewłaściwie leczono, a także w spowodowaniu obrażeń ciała w postaci ropnego zapalenia pachy prawej ręki. Z punktu widzenia naruszenia czci i godności osobistej powoda szkodę stanowiło niedostatecznie kaloryczne wyżywienie

i poniżanie powoda, polegające na ćwiczeniach w warunkach zagrożenia pobiciem przez dowódcę, budzeniu w nocy i sprawdzaniu jego politycznej poprawności oraz zmuszaniu do wykonywania kary w postaci czyszczenia płytek na korytarzu szczoteczka do zębów, a wszystko to z uwagi na jego nazwisko, które utożsamiane było z wrogą wówczas klasą społeczną (szlachtą). Tym samym powód wykazał, że naruszano jego dobro osobiste w postaci zdrowia oraz czci i godności osobistej.

Powód, w ocenie Sądu Okręgowego, wykazał także związek przyczynowy między zachowaniami funkcjonariuszy państwowych a wystąpieniem u niego wyżej opisanej szkody. Niemniej jednak skuteczny okazał się zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego, którego analiza w każdym wariantcie, nawet tym najbardziej korzystnym dla powoda, prowadziła do wniosku, że z chwilą wytoczenia powództwa roszczenie odszkodowawcze było już przedawnione.

Przede wszystkim przedmiotowe roszczenie było przedawnione w chwili wejścia w życie powołanej wyżej ustawy na podstawie art. 6 ust. 2

z uwzględnieniem wynikającego z niego trzyletniego terminu, który jako termin samoistny, nie ma związku z przepisem art. 283 k.z., przez co obojętna była chwila, w której poszkodowany dowiedział się o szkodzie. Termin ten miał swój początek w momencie wyrządzenia szkody, a ze względu na to, że została ona wyrządzona w okresie od 1 października 1949 r. do 27 października 1950 r., roszczenie odszkodowawcze przedawniło się w dniu 28 października 1953 r.

Roszczenie było przedawnione także w kontekście terminu wynikającego z art. 6 ust. 1 ustawy, który odnosi się do sytuacji dochodzenia roszczeń za szkodę wyrządzoną przed dniem wejścia w życie ustawy, tj. przed dniem 28 listopada 1956 r. i wynosi jeden rok od tego dnia.

Sąd Okręgowy, orzekając w sprawie podniósł, że powód od dnia wyrządzenia szkody miał wiedzę, że doznał szkody w postaci obrażeń ciała oraz naruszono jego godność oraz cześć, a także o podmiocie za tę szkodę odpowiedzialnym, jakim jest Skarb Państwa, któremu podlegało (...) Wojsko Polskie. Zasadniczo nie było zatem żadnych przeszkód, by mógł wystąpić

z roszczeniem odszkodowawczym w ciągu roku od dnia wejścia w życie ustawy z 15 listopada 1956 r., a więc w terminie do dnia 28 listopada 1957 r. Niemniej jednak w latach pięćdziesiątych XX wieku na terenie Polski osoby, zarzucające władzy nieprawidłowości, w tym także wojsku, podlegały represjom. Stan ten

z mniejszym nasileniem utrzymywał się do przemian ustrojowych w 1989 r.

W związku z tym Sąd Okręgowy przyjął korzystny dla powoda pogląd, że w okresie do dnia 31 grudnia 1989 r., od dnia wejścia w życie ustawy

z 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1989 r., nr 75 poz. 444 ze zm.) pod rządami władz komunistycznych istniała niemożność dochodzenia od Państwa odszkodowania za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, powodująca skutki zbliżone do stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości. Przedmiotowa okoliczność sprawiła, że dopiero w tej dacie ustała przeszkoda w dochodzeniu przez stronę powodową roszczeń odszkodowawczych, a co za tym idzie od tej daty

winien rozpocząć bieg roczny termin przedawnienia z art. 6 ust. 1 ustawy

z 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, który upłynął w dniu 31 grudnia 1990 r. Ze względu na to, że pozew w niniejszej sprawie został nadany w urzędzie pocztowym dopiero w dniu 29 grudnia 2012 r., a więc blisko 22 lata po upływie powyższego terminu, roszczenia w nim zawarte uległy przedawnieniu.

Na marginesie Sąd Okręgowy zaznaczył, że nawet gdyby rozpatrywać niniejszą sprawę w oderwaniu od przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1956 r., to także na gruncie przepisów kodeksu cywilnego, w tym art. 442 k.c. roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Powód bowiem już w chwili wyrządzenia szkody wiedział o niej i o tym, że za wojsko odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa,

a po zawieszeniu terminu przedawnienia, rozpoczął on bieg w dniu 31 grudnia 1989 r. Zatem trzyletni termin przedawnienia roszczenia z art. 442 k.c. upłynął w dniu 1 stycznia 1993 r. Co więcej przed wystąpieniem z pozwem w omawianej sprawie (29 grudnia 2012 r.) upłynął także w dniu 1 stycznia 2000 r., najdłuższy 10-cio letni termin przedawnienia, określony w art. 442 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego nie było podstaw do uznania zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. W tym zakresie należało mieć na uwadze, że powód wytoczył powództwo po 59 latach (art. 6 ust. 2 ustawy), 55 latach (art. 6 ust. 1 ustawy), a przy założeniu, że możliwość dochodzenia roszczenia otworzyła się dopiero po zmianach ustrojowych w dniu 31 grudnia 1989 r., po blisko 22 latach (art. 6 ust. 1 ustawy) od upływu terminu przedawnienia. Powód nie zachował również 3 i 10 letniego terminu przedawnienia z art. 442 k.c. Takiego zachowania powoda nie można było uznać za dbałość o własne interesy, gdyż przedawnienie jest instytucją powszechnie znaną i powód musiał mieć świadomość okoliczności, że upływ czasu wpływa na jego niekorzyść. Jednocześnie powoda nie można było uznać za osobę nieporadną, gdyż - jako nieliczny w ówczesnym wojsku - potrafił pisać i czytać,

a po zwolnieniu do rezerwy podjął pracę w Urzędzie Miasta. Ponadto powód potrafił zadbać o własne interesy i uzyskał świadczenie rentowe. Co więcej powód wykazywał wyłącznie, że w okresie PRL nie można było dochodzić roszczenia od Państwa, a dopiero w 2011 r. kolega pouczył go o roszczeniu do SP-MON. Pouczenie to choć miało miejsce, nie uwiarygodniło twierdzeń powoda, że nie miał świadomości odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania żołnierzy, nawet gdyby nie wiedział, że wojsko podlega Ministerstwu Obrony Narodowej. W związku z tym należało przyjąć, że powód mógł wystąpić

z roszczeniem wcześniej. Dodatkowo Sąd Okręgowy zauważył, że po dniu 31 grudnia 1989 r. pozwany Skarb Państwa swoim działaniem (zaniechaniem) w żaden sposób nie spowodował zaniechania przez stronę powodową wytoczenia powództwa w terminie nieprzedawnionym, ani nie przyczynił się do tego zaniechania.

W związku z uwzględnieniem zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy nie ustalał wysokości szkody i zaniechał przeprowadzenia dowodów, zmierzających do wykazania stopnia doznanych obrażeń ciała, które miałyby wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia i dlatego powództwo w całości oddalił.

Na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, biorąc pod uwagę, że zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia od zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 114 – 118 verte).

**Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód**, zaskarżając go w zakresie pkt. 1 i 4 oraz zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo że w okolicznościach niniejszej sprawy zachodziły podstawy do jego zastosowania,

- art. 1 i 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 listopada 1956 r.

o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych poprzez ich zastosowanie, pomimo że

w okolicznościach niniejszej sprawy przepisy w/w ustawy nie powinny mieć zastosowania,

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo że w okolicznościach niniejszej sprawy zachodziły podstawy do jego zastosowania,

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.:

- art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych laryngologa i ortopedy, jak i dowodu z zeznań świadka W. N., w sytuacji gdy okoliczności sporne nie zostały dostatecznie wyjaśnione, co uniemożliwiło powodowi wykazanie, że dopiero w lipcu 2011 r. powziął wiadomości o tym, że obowiązującym do naprawienia wyrządzonej powodowi szkody w związku z urazami doznanymi podczas pełnienia przez powoda służby w Ludowym Wojsku Polskim jest Skarb Państwa,

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, polegające na nie przeprowadzeniu zgłoszonych przez powoda dowodów w postaci dowodu z opinii biegłych z dziedziny laryngologii oraz ortopedii, co uniemożliwiło powodowi wykazanie zasadności żadanego zadośćuczynienia w zakresie jego wysokości,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zeznań powoda

i w konsekwencji wadliwe uznanie, że miał on możliwość dochodzenia swoich roszczeń wcześniej, w sytuacji, gdy powód wiedzę o tym, że przedmiotowe roszczenie należy wytoczyć przeciwko Skarbowi Państwa powziął dopiero w

lipcu 2011 r. od swojego kolegi W. N., a wcześniej nie miał świadomości co do tego kto zobowiązany jest do naprawienia szkody, jakiej powód doznał

w czasie pełnienia służby w Ludowym Wojsku Polskim,

- art. 102 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że powód jest w stanie ponieść koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej, podczas gdy prawidłowa wykładnia winna doprowadzić Sąd Okręgowy do wniosku, że szczególne okoliczności zachodzące po stronie powoda uniemożliwiają mu poniesienie tych kosztów,

3. błąd w ustaleniach faktycznych, będący konsekwencją wadliwej oceny dowodów, polegający na przyjęciu, że w przedmiotowej sprawie doszło do przedawnienia roszczeń powoda względem pozwanego.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz kwoty 220.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 listopada 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Kaliszu

(apelacja – k. 121 – 128).

***W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie*** oraz

o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa według norm przepisanych

(k. 134 – 137).

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja, jako niezawierająca skutecznych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, podlegała oddaleniu.

Skarżący nie tylko nie wykazał wadliwości zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego, aby móc kwestionować zakres przeprowadzonego postępowania dowodowego, ograniczonego wskutek uwzględnienia zarzutu przedawnienia, ale także nie zaprezentował przekonujących twierdzeń, mających dawać świadectwo nadużycia prawa przez stronę pozwaną, zgłaszając ów zarzut. Skarżący nie przybliżył w szczególności żadnej zasady współzycia społecznego, która - w jego ocenie - miałaby decydować o uznaniu zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa, podczas gdy strona, domagając się zastosowania art. 5 k.c., powinna podjąć próbę sformułowania tej zasady współzycia społecznego, z którą niezgodne w jej ocenie jest czynienie użytku z prawa podmiotowego. Chociaż przyjmuje się również, że możliwe jest samo tylko wskazanie względów moralnych, które należy wziąć pod uwagę przy stwierdzeniu naruszenia powyższej klauzuli (wyrok SA w Łodzi

z dnia 28 czerwca 2013 r., I ACa 203/13, Lex nr 1372312), te do których nawiązał skarżący, podkreślając okoliczność odbywania służby wojskowej

w czasie, gdy poszanowanie dóbr osobistych było iluzoryczne, nie mogły usprawiedliwić, liczonej w dziesiątkach lat, zwłoki w dochodzeniu przeciwko Skarbowi Państwa roszczeń.

Uwzględnienie zarzutu przedawnienia może bowiem być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko w sytuacjach wyjątkowych i jeśli przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie. Jednocześnie muszą za tym przemawiać okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, w tym charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania (wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, Lex nr 1365718, postanowienie SN z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, Lex nr 6037770).

Tymczasem skarżący w niniejszej sprawie wystąpił z pozwem, mimo braku ograniczenia w działaniu, dopiero w dniu 28 grudnia 2012 r., choć wiedzę

o zgłaszającym naruszeniu jego praw oraz o sprawcy tego naruszenia miał od chwili wystąpienia szkody w latach 1949 – 1950. Nie zainicjował drogi sądowej wcześniej, tj. pod rządami ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz. U. z 1956 r., nr 54, poz. 243) w obawie przed represjami. Ta jednak nie mogła usprawiedliwiać jego bierności po przemianach ustrojowych w 1989 r., zwłaszcza że skarżący nie był wówczas osobą nieporadną, od której nie można było oczekiwać zwyczajnej dbałości o własne interesy, niezależnie od posiadanego poziomu wykształcenia. Skarżący, podkreślając nadto w motywach apelacji okoliczność ciągłego odczuwania wyrządzonej mu przed laty krzywdy, z logicznego punktu widzenia, powinien możliwie szybko dokonać rozeznania co do podmiotu, mogącego ponosić za nią odpowiedzialność, aby w konsekwencji wszcząć proces i wyeliminować płynące z niej dolegliwości, zamiast trwać przez kolejne lata w cierpieniu. Z tych wszystkich względów nie można było dać wiary twierdzeniom skarżącego, że wiedzę o podmiocie, mogącym ponosić odpowiedzialność z tytułu jego roszczeń, nabył w wyniku rozmowy z W. N., dopiero u schyłku życia, po 22 latach od ustania życiowo zrozumiałej obawy przed pozywaniem jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa. Nawet przy uznaniu, że skarżący rzeczywiście nabył niezbędne do wytoczenia powództwa informacje dopiero w 2011 r. w sposób wyżej opisany, nic nie usprawiedliwiało wieloletniej bierności w tym zakresie, która przy samym tylko uwzględnieniu czasu trwania zwłoki, nie mogła stanowić podstawy oddalenia zarzutu przedawnienia.

Jako, że skarżący nie wykazał istnienia jakiegokolwiek przyczyny, która mogłaby tłumaczyć tak istotne przekroczenie terminu, przewidzianego do dochodzenia przedmiotowych roszczeń, powództwo trafnie zostało uznane za przedawnione i to na podstawie wszystkich branych pod uwagę przepisów, które szczegółowo Sąd Okręgowy zaprezentował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skarżący, ujmując w swych zarzutach wskazane przepisy prawa materialnego, nie przybliżył przyczyn błędnego, jego zdaniem, zastosowania art. 1 i 6 ust. 1 i 2 ustawy o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, a tym bardziej nie wskazał podstaw do zastosowania w sprawie art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c.

Mając na uwadze, że warunkiem stosowania art. 442<sup>1</sup> k.c. jest powstanie roszczenia o naprawienie szkody przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U.2007.80.538), które nie uległoby przedawnieniu według dotychczasowych przepisów, tj. dawnego art. 442 k.c., a także okoliczność przedawnienia w tej dacie (10 sierpnia 2007 r.) zawartych w pozwie roszczeń, zarówno z perspektywy terminu trzyletniego, jak i terminu dziesięcioletniego, na który wskazuje art. 442 § 1 k.c., wykluczone było rozpatrywanie biegu przedawnienia roszczeń w sprawie w oparciu o postulowany przez skarżącego art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c.

Zważywszy na powstały w wyniku uwzględnienia zarzutu przedawnienia skutek procesowy, który wystarcza dla oddalenia powództwa bez podejmowania dalszych czynności dowodowych, postępowanie dowodowe prawidłowo zostało odniesione tylko do zagadnień wstępnych, nie wymagających analizy rozmiarów szkody powoda, także na podstawie zgłaszanych przez niego dowodów z opinii biegłego laryngologa i ortopedy. Przeprowadzenie zaś dowodu z zeznań świadka W. N. na okoliczność udzielenia powodowi porady prawnej, istotnej z punktu widzenia prawidłowego określenia podmiotu legitymowanego biernie w sprawie, sprzeciwiałoby się względem celowości i ekonomiki procesowej. Sąd Okręgowy dokonał bowiem w tym zakresie ustaleń w oparciu o same tylko zeznania powoda, które poddał trafnej ocenie według kryteriów unormowanych w art. 233 § 1 k.p.c., wykluczając ich wiarygodność z przyczyn znajdujących aprobatę Sądu Apelacyjnego.

W tym stanie rzeczy zarzuty podniesione przez skarżącego nie zasługiwały na uwzględnienie, stanowiąc jedynie powtórzenie argumentacji prezentowanej przez niego w postępowaniu przed Sądem I instancji. Sama zaś apelacja

stanowiła wyraz polemiki z prawidłowymi ustaleniami tego Sądu i trafnymi wnioskami, przez co podlegała oddaleniu po myśli art. 385 k.p.c.

Podkreślenia nadto wymaga, że zastosowanie w stosunku do skarżącego przez Sąd Okręgowy, w ramach rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c., było prawidłowe, tym bardziej że skarżący był stroną przegrywającą. Pomimo tego, że przepisy postępowania cywilnego dopuszczają możliwość nieobciążenia strony przegrywającej kosztami procesu - po myśli art. 102 k.p.c. - w niniejszej sprawie nie zachodziły ku temu podstawy.

Przepis ten w widoczny sposób przewiduje jedynie uprawnienie, nie zaś obowiązek sądu do zastosowania wyrażonej nim zasady słuszności, towarzyszącej rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Nie można zatem skutecznie zarzucać jego naruszenia, skoro sąd w ramach powyższego przepisu skorzystał jedynie z przyznanej mu w tym zakresie możliwości, czyniąc to w uzasadnionej okolicznościach sprawy sytuacji i nie naruszając równocześnie żadnego z ustawowych obowiązków. Sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. stanowi suwerenne uprawnienie sądu orzekającego i od oceny tego sądu zależy przesądzenie, że wyrażony w nim szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił w rozpoznawanej sprawie oraz usprawiedliwia odstępstwo od obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Zakwalifikowanie przypadku, jako „szczególnie uzasadnionego”, wymaga rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych sprawy. Ingerencja w to uprawnienie, w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia od rozstrzygnięcia o kosztach procesu, następuje jedynie w sytuacji stwierdzenia, że dokonana ocena jest rażąco niesprawiedliwa (postanowienie SN z dnia 23 maja 2012 r., III CZ 25/12, Lex nr 1214589).

W niniejszej nie można było dostrzec w wydanym przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięciu rażącej niesprawiedliwości. Powód, inicjując niniejsze postępowanie, dochodził kwoty 220.000 zł za szkodę powstałą przed sześćdziesięcioma laty. Tym samym – w obliczu tak długiego okresu, jaki upłynął od zdarzenia szkodzącego oraz obowiązujących przez cały ten czas przepisów, regulujących terminy przedawniania roszczeń - powinien zachować szczególną ostrożność, nie tylko w aspekcie określenia zakresu swych żądań, ale też wytaczania powództwa w ogóle. Powód, mimo że korzystał w toku postępowania z profesjonalnej pomocy prawnej, udzielonej mu przez pełnomocnika z urzędu, pozostał przy żądaniach pozwu (które były spóźnione)

i utrzymał swe stanowisko co do wysokości dochodzonego roszczenia, nie ograniczając go w żaden sposób, więc w takiej sytuacji powinien liczyć się

z ryzykiem przegranej i możliwością poniesienia kosztów z tego tytułu.

W konsekwencji powinien zabezpieczyć niezbędne środki finansowe na wypadek oddalenia jego powództwa, którego wytoczenie w 2012 r. nie wynikało z naglącej potrzeby, biorąc pod uwagę długotrwałą znajomość jego podstaw faktycznych

i brak przejawów jakiegokolwiek aktywności procesowej (nawet przy niewłaściwym określeniu adresata roszczeń) przed tym terminem. Wniosku tego nie jest

w stanie zmienić okoliczność zwolnienia skarżącego od kosztów sądowych. O ile bowiem stan majątkowy może uzasadniać zwolnienie strony od kosztów sądowych w całości lub w części, co wiąże się z zagwarantowaniem jej prawa do sądu, to strona prowadząc proces powinna liczyć się z ewentualnym obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej (postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 czerwca 2012 r., I ACz 961/12, LEX nr 1171339 ).

Z drugiej jednak strony na obecnym etapie postępowania aktywność pełnomocnika pozwanego ograniczyła się jedynie do złożenia odpowiedzi na apelację bez osobistego stawiennictwa na rozprawie, wobec czego Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że jego nakład pracy został w całości zaspokojony wysokością kosztów zasądzonych na jego rzecz w pierwszej instancji i z powołaniem na art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Wynagrodzenie na rzecz pełnomocnika reprezentującego powoda z urzędu Sąd Apelacyjny przyznał stosownie do § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2



in principio w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).